

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 76 (877)

SOBOTA DNIA 23 WRZEŚNIA 1933 ROKU

ROK XIII

Shields - Crawford 6:4. 6:4, 4:6. 6:3

22-24. IX. Polacy walczą na kortach Pragi

Mecz z Czechosłowacją w 7-miu spotkaniach: Menzel, Siba, Hecht, Malecek, Semanska i Ertl contra Tłoczyński, Hebda, Wittmann i Jędrzejowska

Bilans ogólny meczu lekkoatletycznego z Węgrami



DWIE FAZY POJEDYNKU NA 800 MTR. WALASIEWICZÓWNY Z KOUBKÓWĄ W POZNANIU
Na lewo — Czeszka prowadzi, ku rozpacz widowni, o kilka metrów; na prawo — Polka pierwsza przerywa taśmę o 1 i pół mtr. przed rywalką

Węgry - Szwajcaria 3:0

Budapeszt, 18 września. Zaledwie 2 tygodnie temu rozpoczęto sezon piłkarski, a już odbył się pierwszy mecz międzypaństwowy i to o puchar Europy — ze Szwajcarią 3:0 (1:0). Węgrzy pokonali Szwajcarię, mając

absolutną przewagę, przyczem Szwajcarzy nie atakowali ani minuty. Węgrzy zwyciężyli wystawiając raczej drużyny rezerwowe niż prawdziwą reprezentację, tak wielu brakowało graczy klasowych. Ale nawet ta

drużyna zdołała pokonać bez trudu znajdujących się bez formy Szwajcarów. Przez cały czas Węgrzy gościli pod bramką Szwajcarów. W 8 min. bomba Avara dała im prowadzenie. Potem przewaga trwała dalej, ale słaba gra napastników, w tym dwu nowicjuszy — Pusztaya i Steinera z jednej strony, oraz doskonała gra obrońców szwajcarskich, a zwłaszcza bramkarza Secheyaya z drugiej strony uniemożliwia zaznaczenie cyfrowej tej przewagi.

W drugiej połowie ilość ataków węgierskich może jeszcze się zwiększyć. W 21 min. pada bramka samobójcza, w 32 min. wspaniała bramka Avara ustala wynik. Gdyby Węgrzy wystawili pełną drużynę, wynik brzmiałby 6—7 do zera. Widzów 20.000.

Jeszcze dwa ważne mecze mają przed sobą Węgrzy w sezonie jesiennym: 10 października w Wiedniu z Austrią, 22 października w Budapeszcie z Włochami. Przedtem jednak odbędzie się jeszcze jedno spotkanie interesujące pośrednio zarówno Polskę, jak i Węgry. Szwajcaria gra w

nadechodzącą niedzielę w Belgradzie z Jugosławią.

Dwa zwycięstwa amatorskiej reprezentacji węgierskiej w Krakowie i w Katowicach przyjęte były z żywym zadowoleniem, choć każdy wiedział że drużyny polskie wystąpiły w składach rezerwowych. Jeśli więc zwycięstwo Węgier było niespodzianką, tem większą niespodzianką było zwycięstwo Polski z Jugosławią. W kołach piłkarskich Budapesztu gdzie wszystkie wyniki Euro-

NOWY POGROMCA CRAWFORDA
Frank Shields pokonał w Chicago słynnego Australijczyka 6:4, 6:4, 4:6, 6:3 w meczu Ameryka — Australia zakończonym wynikiem 3:3.

py są brane pod lupę krytyki, uważana jest przegrana Jugosławii za stwierdzenie faktu, że piłkarstwo polskie w ostatnich latach zrobiło olbrzymie postępy. Nawet dwie przegrane z Węgrami nie przeszkodziły oficjalnym kierownikom ekspedycji amatorskiej wypowiedzieć mi zdania, że od czasu ostatnich spotkań z Węgrami postęp futbolu polskiego jest ogromny.

Na porządku dnia jest dzisiaj ożywienie stosunków między państwami Europy Środkowej i w tej sprawie ma się odbyć 1 października konferencja Węgier, Włoch, Austrii i Czechosłowacji, która ma przygotować reformę i zwrócić baczną uwagę na państwa amatorskie, a m. in. i Polskę.

Dobre wyniki finansowe tegorocznych walk mogą spowodować zmianę statutu pucharu Europy Środkowej. Zamiast dwu drużyn, mają w nim brać udział 3 albo 4, które rozegrają po dwa mecze przed wyeliminowaniem, w tych warunkach zwycięzca będzie naprawdę mistrzem Europy Środkowej.

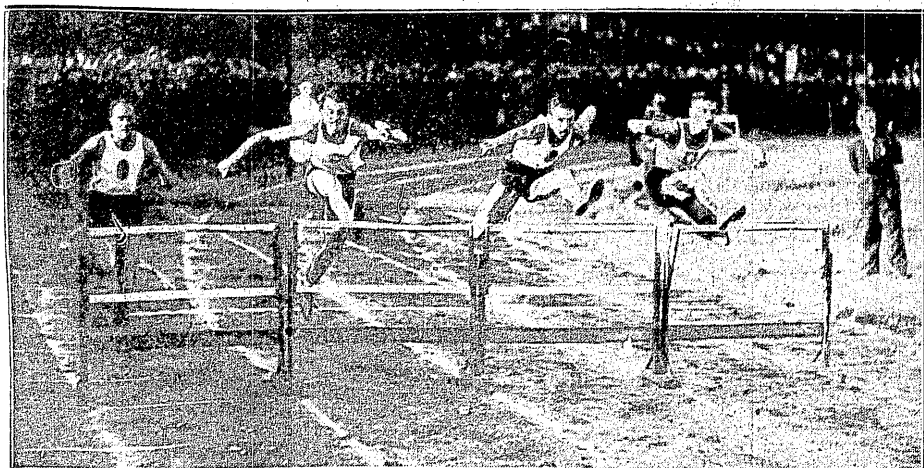
Prowadzone są też pertraktacje o utworzenie pucharu Europy Wschodniej, w którym wzięłyby

udział Polska, Rumunia i drużyny amatorskie Austrii, Węgier i Czechosłowacji. Każde państwo wystąpiłoby z 2 drużynami, wyznaczonymi przez poszczególne Związki, przyczem Austrija, Czechosłowacja i Węgry mogłyby wysłać do boju i drużyny zawodowe — klasyfikowane na 4-em lub 5-em miejscu w tabeli, ponieważ pierwsze trzy brałyby udział w walkach o puchar Europy Środkowej. Projekt ten, który wyszedł z Rumunii, znalazł bardzo żywe poparcie na Węgrzech. Gdyby zdanie to podzieliły i inne państwa, to już w roku przyszłym mogłyby się zacząć walki.

Jan Bence



BINIAKOWSKI ZWYCIĘŻA PEWNIE
w biegu 400 mtr. Maszewski, na zdjęciu ostatni, wyszedł na finiszu na trzecie miejsce



NA PIERWSZYM PŁOTKU W BIEGU 110 MTR.
nie jeszcze nie wróży podwójnego zwycięstwa Węgrów. Javor jest dwa metry w tyle, obok Zaborziński, Ko-acs i Niemiec.



PILAT
nowy reprezentant boks polski w wadze ciężkiej



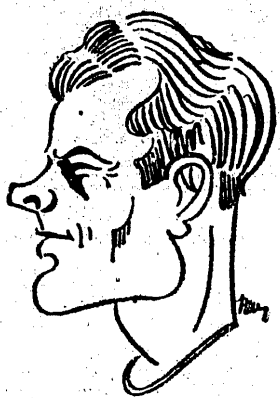
AMERYKA — NIEMCY 3:2
Mecz hokejowy pań w Berlinie.



LUIGI BECCALI
bije rekord świata na 1500 mtr. — 3 m. 49,2 sek., podczas meczu Włochy — Anglia

Nowa porażka - czy sukces?...

Możliwości lekkoatletów węgierskich. Dobra ogólna postawa Polaków. Zawód ze strony dystansowców. Pantomina czy sztafeta.



KESMARKY

Czy wynik meczu z Węgrami możemy uważać za sukces?

Czy możemy go traktować, jak dobry krok na drodze postępu?

Czy wreszcie drużyna nasza spełniła swoje zadanie i dała z siebie wszystko, czego moglibyśmy od niej wymagać?

Nie jest łatwo odpowiedzieć na te pytania. Z jednej strony cieszy nas fakt, że osiągnęliśmy wynik najlepszy ze wszystkich dotychczasowych i że Węgrzy oddali nam 5 pierwszych miejsc, po raz pierwszy kontentując się ilością punktów mniejszą od pół setki. Z drugiej strony zdajemy sobie doskonale sprawę, że walczyliśmy z zespołem wybitnie osłabionym.

Brak Forgacza i Geró w sprincie i w sztafecie nie miał żadnego znaczenia, bo i tak zostaliśmy tutaj pokonani. To samo dotyczy i obecności Csanyiego, który zresztą w obecnej chwili nie jest lepszy od Szoltyego. W oszczędzie nie było Takacsa, ale zato w naszych szeregach nie wystąpił Turczyk, który jest od Węgry napewno lepszy.

Barsi nie jest dawnym wielkim biegaczem i wyniku ewentualnego spotkania z Biniakowskim absolutnie nie można przesadzać na jego korzyść. Po tym biegu nie mógłby się już chyba zdobyć na skuteczną walkę w 800 metrach. Płotkarczy Nagy, triumfator z Turynu, został w domu bez poważnych przeciwników. Wolął uniknąć pojedynku z Kostrzewskim, ale naszym zdaniem z Maszewskim nawet mógł mieć ciębką przeprawę. W razie przybycia Bodossy'ego mogliśmy utracić w najlepszym razie pół punktu.

Zdecydowana korzyść punktowa z osłabienia Węgrów osiągnęliśmy w skoku w dal. Jakakolwiek kombinacja z trójką Balogh (769), Koltay (748) i Fekete (736) musiałaby nam zadać porażkę. Ale i tu również możemy się pocieszać faktem, że Szaiba miał już za sobą 7,36 mtr. Megyeri 7,26 mtr., a jednak obaj musieli ugiąć czoła przed doskonałą formą Twardowskiego.

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że Węgrzy mogliby w najlepszym razie zdobyć około 5 punktów więcej, co znowu musiałoby ulec redukcji w razie udziału w naszej stronie Kusocińskiego.

O zwycięstwie Polaków w żadnym wypadku nie można być mow. edyż naszym nieszczęściem przeciwstawiać mogą Węgrzy również szereg swoich niepowodzeń. Wynik spotkania nie był żadną racjonalną rewelacją, ale po bładym (mimo zwycięstwa) meczu z Czechosłowacją, uznać go musimy za zdecydowanie ruszenie naprzód z martwego punktu, na którym staliśmy tak bardzo długo.

Musimy być zadowoleni z tego, że nie jesteśmy gorsi niż w meczu z Węgrami w roku ubiegłym, choć przepaliśmy fatalnie cały sezon, podcazas kiedy nasi przeciwnicy mieli za sobą szereg poważnych imprez, będących przecież najzwyklejszym środkiem postępu.

Posiedzenie Rady Narciarskiej zwołane zostało na koniec września do Krakowa.

Konferencja porozumiewawcza związków sportów zimowych (narciarze, hokeści, łyżwiarze, saneczkarze) odbędzie się w połowie października, prawdopodobnie w Krakowie.

Międzynarodowe narciarskie mistrzostwa Polski rozegrane zostaną wraz z czwórmeczem narciarskim państw słowiańskich w dniach 1 - 5 lutego 1934.

Międzynarodowe narciarskie zawody FIS (mistrzostwo Europy) odbędzie się w dniach 21 - 26 lutego w Solinfen (Szwajcaria), zaś mistrzostwa w biegach zjazdowych 15 - 17 lutego w St. Moritz.

Terminy łyżwiarzów mistrzostw przedstawia się następująco: Mistrzostwa Europy - jazda i górowa pań i par 27 i 28.I w Pradze, jazda figurowa pań 20 - 21.I w Innsbrucku, jazda szybka 4.II w Hamaru (Norwegia). Mistrzostwa świata: jazda pań Oslo 10 - 11.II, jazda pań Sztokholm 17 - 18.II, jazda parami Helsiny 24.II, jazda szybka Helsiny 17 - 18.II.

Wiecej takich meczów, a przyda nam wyniki. Węgrzy są przecież jedynym naszym przeciwnikiem, który nas może za uszy do góry wyciągnąć.

Postawa naszej drużyny wypadła naogół na czwórkę. Zaraz jednak na wstępie musimy jej jeden poważny błąd zarzucić. Przynajmniej połowa naszych reprezentantów przetrzała się już co wielu bolskich całej Europy, a jednak nie wyniosła z tych wypraw zbyt wiele doświadczenia. Nikomu nie przyszło do głowy, że na mroźnym wiecie trzeba szanować mięśnie i brońić je od zniechęcenia.

Na to jest prosty sposób. Poprostu trzeba się wysmarować jednym z tych grzejących, a tłustych płynów, które w walce każdego szanującego się zawodnika muszą się znaleźć - zawsze! A jak ich niema, to zwykła wazelina, oliwa czy inny olej. O tem może nie wiedzieć tylko ucniak, startujący

na szkolnych zawodach. Potem nie byłoby takich tłumaczeń: „nie rozumieć co się stało, miałem zupełnie sztywne nogi”. Niech więc chociaż teraz zrozumie.

Przechodząc do oceny poszczególnych zawodników, podkreślić musimy wspaniałą formę Kostrzewskiego. Doskonale czas na 400 mtr. z płotkami osiągnął zupełnie bez wysiłku, 800 mtr. przebiegł przez złą taktykę, co złożyło można na karb zbyt długiej przerwy w bieganii tego dystansu. Ostatni na starcie, zdołał wysiść dopiero w ostatniej chwili i tu pokazał szybkość, która w innym wypadku musiałaby mu zapewnić zwycięstwo.

Jego kompan Maszewski odnalazł również swoją najlepszą formę. Na 400 mtr. sprawił miła niespodziankę z właściwą sobie chytrością i ambicją wykorzystując moment załamania się Duchy. Podobna niespodzianka zgłotowała nam Lesicki, który kto wie, czy nie odnalazł nowych dla siebie możliwości.

ści, okazując się w biegu na 1500 mtr. nie gorszym od Kucharskiego. Ten ostatni, to ciągle biegacz surowy, taktycznie wprost beznadziejny, ale niewątpliwie utalentowany i rokujący wielkie nadzieje na przyszłość.

Biniakowski, zawsze pewny i zawsze w formie, gdy musimy na niego liczyć, 200 mtr. w sztafecie biegi znakomicie.

Sprinterzy reprezentowali spodziwaną miernotę. Wśród płotkarzy (110 mtr.) - Zaborzyński jest niewątpliwie cennym nabytkiem naszej reprezentacji.

Ponury wynik biegu 5 km. jest wprost zastanawiający. Fialka zgubił formę „jak z bicza trzask”. Był zacięziony, ale to chyba nie jest prawdziwa przyczyna. Bardziej skłonni jesteśmy wierzyć, że nie potrafił troskliwie przechować zdrowie tak szybko formy i stracił i forsunażem nadto trening. To są rzeczy delikatne i trzeba mieć na to więcej rutyny niż jej dotąd posiada

młody biegacz Cracovii. Mniej jeszcze tłumaczenia znajdujemy dla Puchalskiego. Czy dlatego, że zaw sze przegrywał z Fialką, musiał oddać mu tradycyjną ilość metrów? Powodów sam nie zna. Skarży się na bóle nóg, ale zdaje się posiadać większą słabość we własnej psychice, niż w nogach.

Skoczki wieździ zrobili dużo. Twardowski jest w wielkiej formie, ale to napewno nie jego ostatnie słowo. Nowak - demonstrował nierówny rozbieg, co tłumaczyć można tylko brakiem treningu. Ale to się czuło, że jeden udany skok i mielibyśmy dwa pierwsze miejsca.

Gorzej spalisz się skoczki wieździ. Niemiec braków stylowych nie potrafił skorygować - przeciwnie, zademonstrował kraciowe niedoświadczenie. A szkoda, bo odbicie ma dobre. Pławczyk przegrał, choć z całej czwórki był najlepszy. Powtarzamy raz jeszcze -



DARANYI

zbyt wiele ceremonii na mroźnym wietrze.

Pławczyk mógłby już chyba sam zauważyć, że te niekończące się przygotowania, rozmierzania kraci, posypywanie kresk wapieni i t. d. i t. d. są u niego zawsze za powiedza nieszczęścia. Bo myśmy już to dawno zauważyli.

Heliasz zrobili wszystko, co mogli. Z niewygodna reka potrafił pewnie zwyciężyć w kul, a w dysku prześcignąć Węgrów nie był w stanie. Rychło zapowiada tu jednak rewelacje. Bodaiby to było już w Sztokholmie. W oszczędzie było lepiej, niż być mogło. Bo Mikrut rzucił niepewnie i rozbieg w dalszym ciągu wykorzystywać nie potrafi. Dziękujemy Bogu, że jeden z sześciu rzutów zapewnił mu drugie miejsce.

Do złotej księgi dziejów naszych reprezentacyjnych sztafet, przybyła na meczu z Węgrami jeszcze jedna ozdobna kartka.

Mimo systematycznie powtarzających się na tym punkcie tragedii, nie możemy się do tego przyzwyczaić, ani się z tem pogodzić.

Cztery lata temu widzieliśmy polskiego biegacza jak kończył sztafetę biorąc pałkę pod pachę. Mało tego. Dla pewności przytrzymał ją jeszcze... podbródkiem! Takie żonglerstwo dostarcza widzący wiele emocji, ale więcej jeszcze zmartwień.

Sytuacja od lat nie zmienia się na korzyść ani troszeczkę. Po „srebrnym” treningu, sztafeta na meczu z Czechosłowacją zareprezentowała technicznie skandaliczną. Na meczu z Węgrami niedoświadczenie naszych reprezentantów, znających się przecież jak „łyse kobyły” doszło już do zenitu.

Zaraz po biegu rozmawiałem z autorami tej kompromitacji. Jeden mówił, że nie mógł pałki podać, bo jego kolega machał reka na wszystkie strony. Drugi twierdził, że nie mógł pałki chwycić, bo i tamten machał pałką! W rezultacie przegraliśmy bieg o 8 metrów, tracąc na zmianach metrów 15-cie!

Z Węgrami także rozmawiałem. Zmienił się soba pałkę - po raz pierwszy w życiu!

To już tylko wazja wina, kochani panowie! Szanujcie się sprinter po kilku latach treningu nawet z zupełnie nieznanym partnerem po wmiem umieć zmienić chociażby jako-tak. Pałeczki nie odbiera się, stojąc w miejscu! Reklamujcie się, machaj! Rzućcie się sobie w obiecie na każdej zmianie jest zupełnie zbiteczne!

Po takim przedstawieniu trzeba się wprost wstrzymać od gwizdania. Ale i im samym chyba wystyd i przykro. Biegi przecież lepiej od Węgrów, a dostali grzanie.

Czy już doprawdy do Rumunii trzeba będzie jechać, żeby raz wreszcie wygrać sztafetę, ten napiek nieisz i często decydujący punkt zawodów?

W. T.

Przepis o zmianie barw klubowych w ramach P. Z. P. N. dotknął bardzo Ziemię, doskonałego obrońcę Legii, który w tym sezonie nie kopnął jeszcze piłki. Gracz ten jest oddawna zgłoszony do Warszawiaków za zgodą Legii, które zupełnie słusznie - nie stawiają mu żadnych przeszkód w uprawianiu ulubionego sportu.

Natomiast W. O. Z. P. N. zgody swej na tę zmianę barw klubowych w tym sensie, że dla gracza ligowego, który przechodzi do klubu ligowego potrzebna jest tylko zgoda obydwu zainteresowanych klubów i Ligi. Wszak ta ostatnia jest właśnie exterytorjalnym okregiem.

Z jakiej racji zatem ma tu zabierać głos jeszcze związek okręgowy? Robotniczy Podokrąg W. O. Z. P. N. organizuje turniej piłkarski klubów kl. A po 3 drużyny z każdego klubu. Zawody rozpoczyna się już 1 października r. b. Do turnieju tego zgłosił się Skra, Elektryczność, Marymont, Nizcz, Sarnata.

Dwie rozprawy z Czechami

Z kim walczyliśmy na kortach Pragi. 15. X. mecz piłkarzy w Warszawie

Praga, dnia 18 września.

Nareszcie dojdą do skutku dwie sportowe imprezy polsko-czechosłowackie, na któreśmy naprawdę bardzo długo czekali, to jest: mecz Polska - Czechosłowacja w tenisie i w futbolu.

Co do pierwszego, to przedewszystkiem winna zaznaczyć, że będzie to pierwszy występ polskich tenisistów na terenie prakim. Naprawdę wprost się nie chce wierzyć, by to było możliwe. Na kortach praskich walczyli goście z całej kuli ziemskiej, najlepszych rakiety świata i... bardzo, bardzo mierni teniści. Ale i gdy Polacy.

Mecz ten rozegrany zostanie w dniach 22 - 24 b. m., a program jego jest rzeczywiście dobrze ułożony tak, że nawet w Pradze, gdzie publiczność jest bardzo wymagająca, winien on wzbudzić w elkie zainteresowanie. Należy sobie tylko życzyć, by program ten został w całości dotrzymany. Odnosi się to zwłaszcza do udziału wyznaczonych graczy.

Program przedstawia się następująco: Piatek: Menzel - Tłoczyński, Siba - Hebda, Sobota: Hecht, Malecek - para polska (w Pradze jeszcze nieznana) i Menzel, Ertova - Tłoczyński, Jędrzejowska. Niedziela: Menzel - Hebda, Siba - Tłoczyński i Semanska - Jędrzejowska.

Hecht i Malecek są w Polsce do końca znani z ostatnich występów. Co do Menzla, to posiada on już markę europejską, a nawet światową. Siba stanowi jedyną znak zapytania. Ostatnio nie zdaje się wykazywać wybitnej formy. Jest to gracz równy, bardzo wytrzymały, ale nie reprezentujący wysokiego poziomu. Obecnie będzie on słabszy od Hechta, a nawet od Malecka.

Szanse nasze nie są najgorsze. Przy normalnych warunkach powinniśmy przegrać oba single z Menzel i duble, natomiast oba

Mistrzostwa Warszawy w singlach siatkówki

Singlowe mistrzostwa Warszawy w siatkówce. Pierwszą jaskółką dość bogato zapowiadającego się jesennego sezonu gier sportowych w Warszawie były organizowane przez AZS mistrzostwa gry pojedynczej w siatkówce. W konkurencji męskiej stanęło na starcie 30 zawodników, grających w pięciu grupach. Zwycięzcą z grup zakwalifikował się do finału, który zakończył się w niedzielę. Rozgrywki te były wielkim sukcesem AZS-u, który mimo silnej konkurencji wprowadził do finału aż czterech swych graczy (Weichert - zeszlonecznego mistrza, Wirszyllę, Luza i Kurkowski). Piątym finalistą został Huber z Zielonki. Poziom gracz był bardzo wyrównany i naogół wyższy, niż przed rokiem. Dale się tu zaobserwować duży postęp, większa specjalizacja, stosowanie specjalnej, wypracowanej w wielu spotkaniach taktyki i techniki gry specjalnie singlowej.

Maleńka sensacyjka był start znakomitego naszego skoczka Pławczyka, który ośmal nie wszedł do finału, mając na swem koncie m. in. taki sukces, jak zwycięstwo nad zeszlonecznym mistrzem Weichertem. (w. k.)

Może

Jutro już będzie za późno! Kupcie jeszcze dzisiaj Veto - ogólny środek przeciw chorobom wenerycznym w aluminium opakowaniu. Jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Za 21. 280 można 8 - 10 razy uchronić się przed wszystkimi chorobami wenerycznymi. Tyle naprawdę jest warte wasze zdrowie.

single z Siba winny nam przypaść w udziale. Biorę tu pod uwagę nawet nie najlepszą obecnie formę naszych singlistów. W spotkaniu panów wynik normalny przedstawiałyby się 2:3 na naszą niekorzyść.

Co do singla pań, to Jędrzejowska w każdym wypadku musi zwyciężyć. Czechka, która uchodzi obecnie za najlepszą rakię wśród

pań w Pradze, nie ma żadnych szans przeciwko naszej mistrzyni.

O ostatecznym wyniku powinna więc zdecydować gra mieszana. W tym wypadku brak nam jakiegokolwiek porównania. Menzel stanowi wysoka klasę, jednak jego partnerka nie może się równać z Jędrzejowską. Siły przedstawia się tu dość równo z niewielką po naszej stronie przewagą.

Tenisiści polscy wyjechali do Pragi we wtorek, przyczem Tłoczyński pojechał się z ekspedycją dopiero w Katowicach, gdyż pielęgnował w Poznaniu ciężko chorego ojca i w ostatniej chwili zdecydował się wyjechać, aby uratować tenis polski od wysokiej porażki.

W Katowicach również przyłączył się do drużyny Hebda, który jednak nie pojedzie do Meranu, ale wróci do Lwowa. Skład ekspedycji do Meranu jest więc następujący: Jędrzejowska, Tłoczyński, Wittman.

Drużynie polskiej towarzyszą rtm. Riedl, radca Olchowicz oraz red. Kazimierz Gryzewski, jako specjalny wysłannik Przeglądu Sportowego.

W Katowicach również przyłączył

ski Piłat ulega większej rutynie Ko

narzewskiego, ale tytuł wicemistrza jest dalszym bodźcem do pracy nad sobą. Ewolucja jego formy znalazła wyraz w zwycięstwie nad Wocka w pierwszych dniach b. m. w ramach międzyokręgowego meczu Poznań - Śląsk. Zwycięstwo to wysunęło Piłata na czoło naszych najsilniejszych.

Piłat ma na swej liście rekordowej 23 walki, z tego dwie wspomniane wyżej porażki z Niesobkim i Konarzewskim i jedno remis. Jest go debiut w reprezentacji Polski będzie pierwszym skrzyżowaniem pięści z boksem zagranicznym, wszyscy bowiem dotychczasowi przeciwnicy Piłata byli wydaniami krajowymi.

Piłat liczy dziś 24 lata, obecnie odbywa powinnosć wojskową (spójniony o rok). Jego ostatnia waga wynosi 86 kg. 900 gr. i w stosunku do wzrostu jest nieco za niską. Dzisiejsza forma Piłata jest o tyle zastanawiająca, że morale jego jest z pewnością większe niż u każdego innego naszego boksera walczyli, a co zatem idzie braku nadbranie będą ambicją. Piłat ma duże zalety w pracy nogi, która nie jest ani dostatecznie szybka ani za efektywna. Walczy z dobrym stansu, ale jego uderzenia proste są raczej wypychane z dołu. Stanowczo za mało wyważa na zastój, co może wynika z tego, że jego dotychczasowi przeciwnicy ustępowali mu z reguły pod względem wzrostu.

Piłat liczy dziś 24 lata, obecnie odbywa powinnosć wojskową (spójniony o rok). Jego ostatnia waga wynosi 86 kg. 900 gr. i w stosunku do wzrostu jest nieco za niską.

Dzisiejsza forma Piłata jest o tyle zastanawiająca, że morale jego jest z pewnością większe niż u każdego innego naszego boksera walczyli, a co zatem idzie braku nadbranie będą ambicją. Piłat ma duże zalety w pracy nogi, która nie jest ani dostatecznie szybka ani za efektywna. Walczy z dobrym stansu, ale jego uderzenia proste są raczej wypychane z dołu. Stanowczo za mało wyważa na zastój, co może wynika z tego, że jego dotychczasowi przeciwnicy ustępowali mu z reguły pod względem wzrostu.

Pierwszą poważniejszą walkę stoczył z Wocka w Krakowie. Nie dawano mu dużych szans, a jednak walczył ze słazakiem jak równy z równym i wywodził pierwszy swój sukces życiowy - remis z uznaną wielkością polskiego boks.

Na ostatnich mistrzostwach Pol-

nie trenował jeszcze, to też ewentualnie

pięściarza Gwizdy zastąpi Brenbaum. Tak samo start Pawlaka stoi pod znakiem zapytania, gdyż odbywa on powinnosć wojskową. Polus, który ma wykreślenie z Warty, jest już w Warszawie; walka jego z Kazimierskim będzie pięknym pokazem boks.

Cyran będzie musiał robić na gwałt waga na niedzielę, gdyż obecnie ma dobrą lekką. O ile Bakiowski, który jest na manewrach, nie przyjedzie, Banasik będzie miał za przeciwnika Matuzewskiego (Skoda), młodego, ale ambicioznego zawodnika.

Walki Seweryniak - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Jak nas informują Rotholc wogóle

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrzostwach Polski.

Walczyli: Garpnerek - Garpnerek i Chmielewski - Piłarski będą gwałtownymi zawodami. Słaba jednak forma obu pięściarzy warszawskich powinna zapewnić zwycięstwo bokserom łódzkim. W walce półciężkiej spotka się Przybylski z Poznania z mistrzem Polski - Antczakiem. Będzie to właściwie rewanżowe spotkanie po mistrz

Jan Erdman

Kolarze, którzy potrzebują „mamy”



FINALISTI TURNIEJU O MISTRZOSTWO ŁÓDZI
Förster, Jędrzejowska, Bratek, Stolarow i Popławski



NA MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ W PRADZE
Rtm. Riedl, kpt. P. Z. L. T. oraz Wittmann w oknie wagonu przed
wyjazdem z Warszawy. Reszta członków ekspedycji przylaczy się
do nich w Zebrydowicach



ŁOPACKI (AZS) UZYSKUJE CZAS 10,9 SEK.
podczas niedzielnego turnieju 6-ciu klubów w Agrykoli

Przykro publicznie o rzeczach tych opowiadać, ale jedyny to chyba sposób naprawy zła: nasi młodzi szosowcy są źle wychowani!

Nie jest to bynajmniej moje zdanie. Opinie taką słyszałem w czasie Biegu Dookoła Polski kilkakrotnie. Wasilewski bez żenady skarżył się na jednym z ostatnich etapów:

— Jak to może być wyścig, kiedy wszyscy zawodnicy chcą się kółka trzymać! Ciągłe, poprawiam im czas, a kiedy potem zażadam zmiany — to wszyscy przestają jechać i tylko oglądają się na drugiego. Nie rozumiem, jak mogli

ruszać w taki wyścig! Czy wyjeżdżając z Warszawy, przypuszczali że przewieźmiemy ich na kółku tyścin siedemset kilometrów? A potem pcha się taki patafach bez wychowania na finisz! Wygrywać mu się chce! Szosowiec psiałkrew!

Wasilewski ma zupełną rację. Tego samego zdania jest zresztą Olecki, który odegrał w wyścigu — większą rolę nawet od zwycięzcy Lipińskiego. A dlaczego? Bo walił, bo nikomu kurczowo nie wlażył na kółko, nie był pasorzytem!

— Co za zawodnicy narodzili się teraz — Boże zachowaj! Jeden w drugiego wdał się: bez najmniejszego wychowania! Każdyby chciał się czyjeś kółko uciepić i w ten sposób bieg wygrać. A po pracować na zwycięstwo, uczciwie pokorzyć — to ich nie ma! Dawaj, kiedy Gronczewski albo Siliński kazali się poprowadzić, to taki młodzień jak a szczęśliwy był, że jego pomocy potrzebują. A teraz, jak krzyknie na zmianę — to chórem odpowiadają mi z tyłu: „Czy ja jestem Stefański, żeby prowadzić?”. I nikt na nich rady! Trzeba z rozpacz — kręcić, bo inaczej w ogóle wyścigów nie było!

To jest święta prawda! Olecki, Wasilewski, Konopczyński i Moczulski uczciwie przebiegli cały dystans. Nahałowali się. Napracowali, i co? — poprzywozili sobie na Dynas zwycięzców na karaku. Czy nie może ich porwać wielki rozpacz? Czy na takiego leniucha nie będą szukali kija lub ciężkiego słowa



DWIE RYWALKI
Koubkova i Wasilewiczówna po sensacyjnym pojedynku na bieżni w Poznaniu

Na tem tle wynikają przecież prawie wszystkie konflikty, tu biorą początek wszystkie zawodnicze spory! Kto bierze na siebie prowadzenie, ten zdejmując 30 — 70 pro-

cent wysiłku z bark tylnego sąsiada. Jest się o co kłócić!

Lipiński miał od trzeciego etapu zabronioną jazdę samodzielną. Miał trzymać się Oleckiego i uciekać tylko w razie wypadku z „Buldogiem”.

Olecki woził za sobą groźny cień bezmala przez sześć etapów. Zrywał, hamował, ośmiewał, znowu szturkował — i w żaden sposób nie mógł lidera urwać z kółka.

Zdenerwowany — zaczynał kłąć, grozić wyróceniem, pięknem i wszystkimi karami ziemskimi. Nie skutkowało. Lipiński jest też ciekawy w gabie Jedzie stylu — i jeszcze odgryza się!

— Chciał go pan wyrócić w czasie wyścigu?

— Mam za sobą trzy Biegi Dookoła Polski i trzy do Morza, odbyłem 55 etapów i nigdy jeszcze nikogo nie wysypałem — mówi Olecki. A potrafiłbym — niech mi pan wierzy; Lipa nie poczułby nawet jak leży na ziemi!

Wierzymy na słowo i zgóry rezygnujemy ze wszelkich demonstracji. Ale powiedzcież, dobrze wychowani państwo, czy potrafiliście słuchać na ustach dosadne wyrażenie, czy potrafiliście opanować odruchy, gdyby pot-

rzebał wam z czoła, gdyby oczy wylazły na wierzch z nateżenia, a uśmiechnięty i wesoły przeciwnik paradował stylu, konsumując waszą pracę i tucząc się waszym wysiłkiem.

Tak było z Oleckim. Zrozpaczony, zirygowany, złamany, musiał przez zaciśnięte zęby prosić Lipińskiego o pomoc. Musiał — bo rozumiał, że jazda w pojedynkę wyzerpie go wkońcu i wówczas zostanie jak łach na pośmiewisko nadjeżdżającej chmary.

Więc po kilkudziesięciu kilometrach motania się, siedzi na ugodę, podpisywał wszystkie warunki Lipińskiego. Ze skrwawionym sercem godził się pracować nad zwycięstwem lidera w klasyfikacji ogólnej. Jego udziałem była — blacha etapowa i cenniejsza od niej — popularność, oklaski!

Ze tak było istotnie — łatwo sprawdzić wśród cyfr. W ciągu dwu etapów (z Wołkowyska do Lublina) Oleckiego było kółko. Nie mógł jechać. Zdawałoby się — runa wszyscy naprzód, będą się starali uciec, wbić jaknajwięcej czasu groźnemu kandydatowi do zwycięstwa.

Ale gdzież tam! Ta czereda tak się przyzwyczaiła do berta uznanej wielkości, że bez niej nie umia-

Międzynarodowe zawody sokole
Pomorze — Poznań, wygrane, jak o tem już donosiliśmy przez Pomorze w stosunku 78,5:76,5 pkt przyniosły w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki: 100 m. 1) Pujanek (W) 11,6, 2) Wicherek (P), 400 m. 1) Pujanek (W) 9,2, 2) Kocot, 1500 m. 1) Urbaś (W) 4:34,5, 2) Światłowski (P), 5000 m. 1) Kuligowski (P), 2) Nowak (P), 110 m. pl. 1) Garncarz (W) 12,3, 2) Polcyn (P), 4 x 400 m. 1) Wielkopolska 44,8, 2) Pomorze, Olimpijska 1) Pomorze 3:34,4, 2) Wielkopolska, Skok wysz. 1) Cieśliewicz (W) 1,65, 2) Drzyckiński (P) 1,65, 3) Majtkowski

(P) 1,59, Wdał-1) Szymański (W) 6,31, 2) Bzdawski (P) 6,24, Tyczka 1) Zakrzewski (W) 3,62, nowy rekord okręgu, 2) Frost (P) 3,50, 3) Majtkowski (P) 3,40, Oszczep 1) Wł. Mikrut (P) 55,98, 2) Falkowski (P) 52,72, Kula 1) Tilgner (W) 14,16, 2) Drzyckiński (P) 11,59, Młot 1) Majtkowski (P) 39,61 (rekord Polski), 2) Kiełpikowski (P) 34,91, Dysk 1) Karczmarz (W) 34,98, 2) Majtkowski (P) 34,62.

Wielkopolska przegrała mecz niepotrzebnie, wskutek niestartowania Tilgnera w dysku, który spieszył na turniej koszykówki, miast pozostać do końca zawodów reprezentacyjnych



OSTATNI AKT SZTAFETY OLIMPIJSKIEJ
podczas wielomeczu klubowego w Warszawie. Prowadzi Milez, lecz niebawem minie go Pruszkowski (trzeci), wygrywając bieg dla AZS



PO RZUCIE Z ROGU
Moment z sobotniego meczu Warszawianka — Garbarnia 2:1. Od lewej: Piliszek (W), Konkiewicz (G), Włodek (G), Frost i Zwierr (W).

ła zrobić wyścig

— Gdyby ktoś pociągnął na lubelskim etapie, wbiłby mi godzinę czasu! Ale ja ich zatrafiłowałem, bajki opowiadałem i etap przejechałem z szybkością około 22 kilometrów na godzinę. Czy to jest wyścig?

Nie, to nie jest wyścig. A zawodnik nie mogący udźwignąć odpowiedzialności za tempo, za rozłożenie sił, za wybór drogi — nie jest pełnowartościowym szosowcem. Zrywa cie ich z kółka, jak potrafi. Niszczcie tempem — jak to robi Stefański. Urwicie sprint — jak Michałak. Zostawcie pod górka — jak Kiełbasa. Wykończcie sprintem — jak Olecki!

Taka lekcja wyjdzie na dobre. Wkońcu nauczą się prowadzić i liczyć na własne siły. Mamy przecież prawo wymagać tego od tak dobrych zawodników, jak Karsak, Zaleski, Kołodziejczyk, Zieliński, Korwin-Piotrowski i przede wszystkim Lipiński.

O Lipińskim zwłaszcza, mamy zdecydowanie lepsze pojęcie, niż jego koledzy. Zdaniem naszym, kurczowe trzymanie się „mamy” spowodowane zostało z jego strony — rozsądnymi i przewidującym zresztą — nakazami taktycznymi.

— Ale Lipiński naprawdę rozumie, że w ten sposób można utrzymać zdobytą przewagę, ale nie podobna — wygrać wyścig. Naprawdę rozumie, że przyszłość jego leży właśnie w narzucaniu ostrego tempa i w zarznięciu niem rywali.

I wówczas wyrosnąć może z niego — drugi Stefański, kolarz wielki! A nie usłucha — to będzie drugi Radke. Wygrał raz Bieg do Morza, ale nigdy nie przestał być kolarzem szarym!

Skoro uwieliliśmy się pokazać za jednym zamachem wszystkie cienie Biegu, to musimy się zająć jeszcze jedną sprawą.

Doszły nas pogłoski, że kierownictwo wyścigu zamierza ukarać (a może nawet — dyskwalifikować?) obu zdobywców pierwszych miejsc. Dyskwalifikacja opiera się ma na oświadczeniu złożonym w naszej redakcji przez Lipińskiego, że na którymś etapie była taka górka przy wjeździe na którą Olecki trzymał się sędziowskiego motocykla, a Lipiński — dla zapobiegnięcia ucieczce rywala — trzymał Oleckiego za siodło (po równaj rozmowę z Lipińskim „Za przykładem Tour de France” w poprzednim numerze „Przeglądu”). W rezultacie więc — motor wciągnął obu zawodników.

Pomysłami w tej chwili fakt, czy pagórek ten odegrał jakąkolwiek

rolę w ogromie 1700-kilometrowej trasy. Ani Galibier, ani Col d'Aubisque, ani nawet Obidowej Bieg Dookoła Polski nie włączyli narazie do swego obwodu.

Rozpatrzymy jednak sprawę zasadniczo.

Regulamin zabrania podciągania i karze za to dyskwalifikacja! — powiedziała rzeczniczka logiki.

Byłoby to rozstrzygnięcie nieetyczne, ale jednocześnie nie — ciasne.

Przecież Olecki najostrejze zaprzeczył mi jakimkolwiek korzyści z niedozwolonej pomocy. Nie był prowadzony ani razu, ani przez chwilę, nawet w sytuacji opisanej przez Lipińskiego. Jechał cały czas o własnych siłach!

W chwili obecnej potwierdza słowa Oleckiego sam Lipiński. Zwycięzca Biegu Dookoła Polski, wycofał się z wszystkich zarzutów, które stawiał jeszcze przed tygodniem sędziom i rywalom. Prawdopodobnie więc w czasie redakcyjnej wizyty Lipiński przeżywał jeszcze halucynacje po wyczerpującym wysiłku, lub pozwolił sobie na niedowcipny żart...

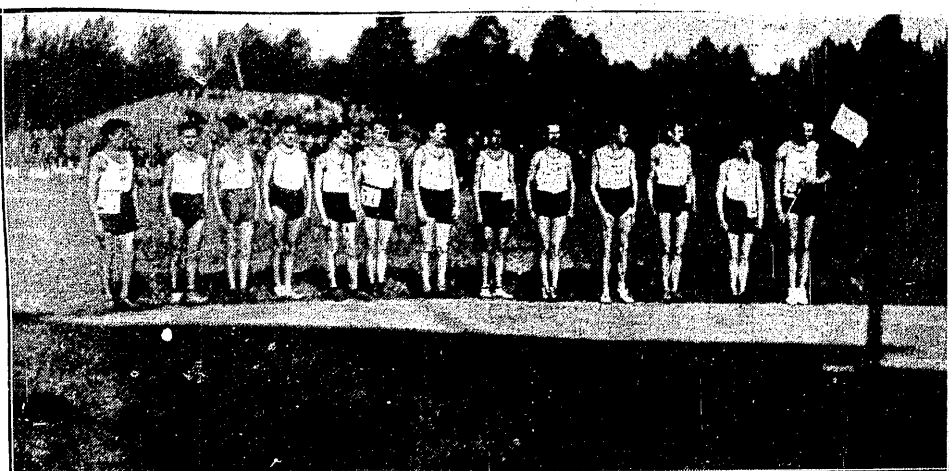
A może poprostu sympatyczny dzieciak przeraził się nacisku zewnętrznego, przeląkł się ewentualnej utraty zdobytych zabawek i tytułów?

Tylko to homaczenie przyjać może kierownictwo Biegu Dookoła Polski! Gdyby przecież powzięło najlepszą uchwałę karna — wystawiłoby tam samemu swojemu członkowi wotum nieufności, świadectwo nieudolności i niesportowego postępowania. To jest jasne! Jeden z panów, głoszących za ewentualnym ukaraniem zwycięzców Biegu, siedział przecież w motorze i prowadził zawodników!

Wciągnął obu na historyczną górka. Ale bardzo prawdopodobne, że wciągnął faworytów również na inne górki nam nieznane i popędzał pupilów na gładkich równinach. Lipiński widział jednakowoż przekroczenie regulaminu. Ale czy taki sędzia kwapił się pochwalić swoim sukcesem przed Lipińskim? Czy nie wykonywał swej pracy w ciszy? Czy nie szukał miłej samotności?

Na Boga, nie rozumiemy tak dłużej! Przewrócilibyśmy całą listę zwycięzców, oczernilibyśmy niewinnych ludzi i jeszcze nie dotarlibyśmy do nagie, prawdy!

Dlatego też — ustalmy w ciemnym porozumieniu, że Lipiński był w gorączce, bledził i mijał. Cały wypadek u podnóża górki — to sennie przywidzenie. Na liście zwycięzców nic już zmienne być nie może.



REPREZENTACJA LEKKOATLETYCZNA POLSKI



REPREZENTACJA LEKKOATLETYCZNA WĘGIER

Ligowcy i aspiranci do ich grona

w obliczu decydujących rozstrzygnięć o swoim losie

Najbliższa niedziela d. 24 b. m. przyniesie dalsze pięć meczów ligowych. W grupie mistrzowskiej grają: Legia — ŁKS w Warszawie, Ruch — Cracovia w Wielkich Hajdukach oraz Pogoń — Wisła w Lwowie. Natomiast w grupie spadkowej Kraków oglądać będzie spotkanie Podgórze — Warta, a Siedlce — mecz 22 p. p. z Czarnymi.

Mecz warszawski nie może wnieść do tabeli nic nowego. W razie bowiem, choć zresztą problematycznego, zwycięstwa Legii, wojskowi i tak pozostaną outsiderami tabeli, podczas gdy ewentualne zwycięstwo łódzian nie otworzy im bynajmniej poważnych perspektyw na zdobycie mistrzostwa. Zawody te poprowadzi p. Seidner z Krakowa.

Spotkanie Ruch — Cracovia posiada już o tyle ważniejsze znaczenie, że biało-czerwoni mają do stracenia stawkę tak wielką, jak tytuł mistrza piłkarskiego Polski. Chwilowa ich sytuacja — dwie porażki i jedno zwycięstwo, nie są pocieszające.

Pięciobój pań

Pięciobój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo Polski rozegrany będzie w nadchodzącą niedzielę w Lwowie. Program jego obejmuje: dysk, oszczep, bieg 60 i 200 m. i skok w wysoki. Różni się on bardzo od 5-oboju męskiego, który obejmuje bieg 100 m., dysk, kulę, skoki w wysoki i w dal. Tytułu mistrzowskiego broni Jadwiga Janowska, która po niepowodzeniach na mistrzostwach Polski w Kr. Hucie powróciła już do pełni swej formy.

Sąd rozjemczy w sporze finansowym między Warsz. OZPN a Wil. OZPN odbędzie się w najbliższym czasie. Przepisy PZPN przewidują w razie konfliktów między członkami możliwość zwolnienia takiego Sądu złożonego z czterech arbitów po dwóch z każdej strony i superarbitra. Arbitrami ze strony Wilna są pp. Biernacki i Hirschi, ze strony Warszawy dr. Raskin i Derda. Spór dotyczy starych pretensji finansowych z przed 9 lat.

Cuiavia-Zdrój — Sokół (Poznań) 10:0. Zawody o mistrzostwo drużynowe w boksie okręgu poznańskiego 4 punkty zdobyła Cuiavia w. o. z powodu nadwagi.

10-ciobój

o mistrzostwo Polski

Mistrzostwa Polski w dziesięcioboju, które zapowiadaly się na pierwszą niedzielę września, wygładzą być w rzeczywistości bardzo skromnie. W przepisach zmianie uległo do tych zawodów — trzech zawodników Pławczyk (AZS, W-wa), Wieczorek (3 p. sap, Wilno) i Luckhaus (Jagiellonia — Białystok).

Nie startuje więc faworyt mistrzostw, Siedlecki. W ostatnich dniach skarżył się on na przebiegnię, ale zdaje się, że z treningami także nie było najlepiej. Brak także — dobrze Wojtkiewicz, Niemca i Szejdnera, którzy obecnie zmienia barwy klubowe. Przy tej obsadzie walka byłaby naprawdę ciekawa i stałaby niewątpliwie na najwyższym poziomie, przyczem i w poszczególnych konkurencjach wyniki musiałyby być doskonałe.

Z pośród trzech zgłoszonych zawodników najwięcej szans na zdobycie tytułu posiada — Wieczorek, choć sily są naogół równe. Pytanie tylko, czy stanie do zawodów Pławczyk, który przed parą dniami powołany został do wojska.

Mistrzostwo w biegu 3 km. z przeszkodami, które ma się odbyć w drugim dniu zawodów, zgromadzi na starcie równie kompromitującą ilość uczestników. Strzałkowski i Półtorak z Jagiellonii, Polak z ŁKS-u i Puchalski z Legii — to wszyscy! Tutaj trudno mówić o szansach. Jedynym specjalistą jest Polak, który uzyskał niedawno w Łodzi dobry wynik 10:26, ale zarówno Puchalski, jak i Strzałkowski są od niego dużo lepszymi biegaczami.

W obu imprezach mistrzowskich startuje dwu zawodników warszawskich, przyczem raz brak zeszłorocznego mistrza Adamczyka i wicemistrza — Milcza. A jak potem wczystkim na długo odechce się organizować jakiegokolwiek imprezy, będą znów narzekania na brak okazji do współzawodnictwa.

Zawody rozpoczynają się w sobotę, o godz. 16-ej na stadionie Legii.

W każdym razie stracenie choćby jednego punktu z Ruchem przekreśliłoby wszelkie marzenia o powtórzeniu sukcesu zeszłorocznego. Mecz powyższy sedziować będzie p. Rosenfeld z Bielska.

Natomiast spotkanie Pogoń — Wisła we Lwowie będzie niewątpliwie gwoździem dnia i kto wie, czy rezultat tej walki nie zadecyduje o losach tegorocznego berła mistrzowskiego. Sytuacja Wisły jest o tyle lepsza, że ma ona przewagę jednego punktu i o jeden mecz mniej rozegrany od Poronin. Zwycięstwo zatem drużyny krakowskiej, czy nawet remis, uzyskane na obcym gruncie, podniosło by szanse Wisły na faworyta mistrzostw bardzo znacznie. Tymczasem

seminarium ewentualny sukces gospodarzy dałby im nawet pewien handicap, którego już Wisła mogłaby w pozostałych paru meczach nie zdołać nadrobić. Spotkanie to — kto wie — czy nie decydujące o losach

Kostrzewski i Helasz wyjechali w czwartek do Göteborga na zawody międzynarodowe. Przybędą oni tam w piątek popołudniu, a startować będą w niedzielę 24 b. m. Kostrzewski będzie 400 mtr. z płotkami i płaskie, Helasz znowu będzie dyskiem i kulą. W obu dyscyplinach Polacy mieli będą nader silną konkurencję międzynarodową (Areskoug, Peterson, Norrby, Anderson i t.d.).

Międzynarodowy mecz bokserski Polska — Finlandia odbędzie się najprawdopodobniej w Warszawie, dnia

3 grudnia r. b. Pertraktacje pomiędzy P. Z. B. a okręgiem warszawskim są na dobrej drodze.

Mecz Podgórze — Warta w grupie sportowej jest o tyle ważny, że wynik jego zbliży jedną z tych drużyn do rubikonu spadkowego.

Na kogo wskaże tym razem naliczacz — trudno przewidzieć. Sedziować będzie p. Drożdż.

Ostatni mecz dnia 22 n. p. — Czarni potwierdzi raz jeszcze, czy siedząc na rzeczywiście klasa dla siebie w grupie spadkowej. Jeśli bowiem i w tym spotkaniu nie straca on żadnego punktu, stanie się jasnym, że seria ich zwycięstw nie ma w sobie nic z przypadku, lecz jest prostą konsekwencją doskonałej formy tej ambitnej drużyny. Zawody te poprowadzi p. Marczyński z Łodzi.

O wejście do Ligi walczy: w Warszawie miejscowa Polonia (ze swą imienniczką z Przemysła (sedziować dr. Lustgarten), a w Wilnie W. K. S. — Smigły z Naprzodem

Lipiny (sedziować p. Rutkowski). O wynikach tych spotkań zależeć będzie, które z drużyn wymienionych staną do walki finałowej.

Przemyslańcy musieliby w tym wypadku zwyciężyć Polonię stołeczną co najmniej różnicą trzech bramek, co wydaje się rzeczą mało prawdopodobną.

Natomiast Naprzodowi wystarczy wygrana 2:0, 3:1 lub 4:2, aby wyeliminować z dalszych walk ambitną drużynę wileńską.

Mecze o wejście wzbudza niewątpliwie ciekawość także samych zainteresowanych jak walki ligowe. Opiłymi lubi bowiem „nowych ludzi” w sporcie, lubi też powracające do życia „stare sławy”, reprezentowane w tych meczach przez popularną drużynę Polonii warszawskiej.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

Jak widzimy zatem, niedziela najbliższa stać będzie pod znakiem aż siedmiu ważnych spotkań piłkarskich. Ciekawe tylko, czy wyniki tych spotkań wyjaśnią sytuację, czy tylko ją zagmatwają i zaciemniają.

24.IX. walny Zjazd P.Z.H.L.

Walne Zebranie Związku Hokejowego, zwołane do Warszawy na najbliższą niedzielę (o g. 9.30) zajmie się sprawami, które można sklasyfikować w trzech grupach: zamknięcie definitywne wyprawy olimpijskiej i w ogóle całkowitej działalności. Zarząd dr. Polakiewicz, decydując co do dalszej egzystencji Związku i — ostatnia — w wypadku pozytywnej odpowiedzi na poprzednie pytanie — uchwalenie odpowiednich statutów i regulaminów.

Likwidacja działalności dawnego Zarządu będzie li tylko zadaniem wykonawczym. Raport komisji ZZ. — mimo że może być w szeregu pozycji poprawiony — nie zmienia tragicznej rzeczywistości: około pięćdziesięciu tysięcy złotych deficytu.

Ten dług jest właśnie główną bolączką Związku, jest centralnym punktem, mającym zogniskować wszystkie wysiłki delegatów dzielnicowego zebrania. Ale ustępujący Zarząd, zdając sobie sprawę z niemożliwości samodzielnego wywiązania na czyste wody — zainteresował tem zagadnieniem naczele magistratury sportu polskiego: PUWF i ZZ.

Konferencja, jaka ma się odbyć w dniach najbliższych, będzie miała za zadanie znaleźć drogę wyjścia z tego impasu. Pomoc finansowa i równoległe wsparcie Związku własnym autoritetem — może pozwolić Związkowi Hokejowemu na odrodzenie i odbudowę.

Hadrys wraca wkrótce do Francji i namawia gorąco Oleckiego, by an. przyniósł się na znowy trening do Paryża. Hadrys obiecuje wyrobić zawodnikowi Legii kilka wstępnych angażamentów.

Olecki jest w tej chwili bez posady. Wyjazd do Francji i start w obcym obozie usmiecha mu się bardzo, wolałby jednak znaleźć sobie jakiegoś innego partnera (Hadrys jest wyłącznie szosowcem).

Start na krytych torach przyniósłby polskiej parze wiele materiału doświadczenia i z tych względów życzyliby sobie należało dojecha do skutku projektowanego wyjazdu.

Wę. Zgłoszenie desinteressent natomiast — jest równoznaczne z likwidacją Związku, bo przecież nikt nie będzie chciał angażować i narażać nazwiska w tak niepewnym interesie.

Ufamy jednak, że PUWF i ZZ w osobach swych przedstawicieli p.k.: Kilińskiego, Krzyskiego i Urychla — znała przyszłową deskę ratunku; że hokei znajdzie na przyszłość ludzi, którzy pokierują nim umiejętniej i... oszczędniej; że po dniach klęski — przyjdą dni odbudowy.

Widocznie tego samego zdania

Drużynowe mistrzostwa bokserskie okręgu śląskiego rozpoczęły się wczoraj katastrofalnie — trzy spotkania eliminacyjne zakończyły się wynikiem 16:0. Walki rozstrzygały się w znakomitej większości już na wadze. Nie świadczy to bynajmniej dobrze o stosunkach panujących w śląskim O. Z. B. K. S. Ruch W. Hajduki — K. S. 06 Mysłowice 0:16, K. S. Naprzód Ruda — K. B. Świętochłowice 0:16, K. S. 27 Ozegów — K. S. Slavia Ruda 0:16.

4-lecie Klubu Sportowego „Jur”

RKS Jur, grupujący młodzież robotniczą Kamionka, powstał w czerwcu 1929 r. Założyciele pp.: Janusz Gorzechowski, Ruskiewicz, Zagórski i Babicki postawili sobie ciężkie zadanie: stworzenie nie tylko nowego ośrodka sportu robotniczego, lecz także, a może przede wszystkim — ośrodka pracy wychowawczej wśród młodzieży, wystawionej na wpływ nałogowego z doradców w życiu: nędzy.

Na godło klubu obrano pseudonim jednego z najpiękniejszych bohaterów o niepodległość Polski. 136 członków „Jura” — to w 80% młodzież bezrobotna, często głodna i przychodząca do klubu wprost z ulicy.

Pierwsze wielkie zwycięstwo odniósł RKS Jur już w pierwszych miesiącach swego istnienia. W październiku 1929 r. najmłodszy zespół Jura zdobył mistrzostwo robotnicze Polski w biegu kolarskim na 100 km. W 1931 r. mistrzostwo to zostało ponownie zdobyte przez klub.

Sekcja kolarska jest chlubą klubu.

Do półfinałów stała sześć drużyn: K. S. Stadion, K. S. 06 Mysłowice, B. K. S. „29” Bogucice, Polacy Jan K. S. K. S. Slavia Ruda i I.K.S. Świętochłowice.

Z mistrzostw wycofali się drużyny K. S. Concordia Knurów i A. K. B. z Siemianowic. Wycofanie się tej ostatniej drużyny należy podkreślić z wielkim żalem, gdyż zespół ten wykazywał największą na Śląsku żywotność i mógł się pochwalić szeregiem rzeczywiście cennych sukcesów.

Kolarze Jura, posiadający licencję I kl. od 1931 r., brali udział we wszystkich ważniejszych biegach długodystansowych, między innymi w 2-ech biegach do morza w 1931 i 1932 r. Podczas ostatniego „Biegu dookoła Polski” drużyna Jura zdobyła pierwsze miejsce jako zespół, zdobywając piąty przebieg D.O.K. V imienia gen. Wróblewskiego oraz szereg nagród etapowych.

Niemniej intensywnie i owocnie pracują inne sekcje klubu. Np. piłkarze Jura rozgrywają w sezonie 2 — 3 mecze tygodniowo. Dodajmy, że Jur wszedł do WOZPN już w 1930 r., a obecnie, choć jest najmniejszym liczebnie klubem, ma największą ilość zgłoszonych tam piłkarzy, bo aż 3 drużyny, ogółem 100 ludzi!

Obok istniejących już sekcji kolarskiej, piłkarskiej, lekkoatletycznej, pingpongowej i oświatowej, organizuje się obecnie sekcje: bokserska i gier sportowych.

Tu zastosowano kombinację systemu ligowego i tenisowego w następujący sposób: mistrzostwa Polski rozgrywane są w dwóch etapach: pułk finałowej i turnieju finałowym.

W skład pierwszej wchodzi ośmiu drużyn, wybieranych rokrocznie przez związkową komisję sportową, która kieruje zresztą całą kaskadą spraw — sedziowskich, zawodniczych i dyscyplinarnych i która powołana została do życia dopiero w nowym statucie; drugą te rozstawia się w parę. W ten sposób żeby po 2 meczach eliminować drużyny słabsze. Zwycięzcy w liczbie czterech rozgrywają właściwy finał.

Projektując tego rodzaju sposób rozgrywek kierowano się chęcią dania okręgom silniejszym (w chwili obecnej: lwowskemu i krakowskiemu) większej szansy dostania się do pułk finałowej, kosztem okręgów słabszych i mało żywotnych.

Z załączonych do projektu sprawozdań ustępującego zarządu — wynika, że rok sprawozdawczy zo stał zamknięty saldum kasowym dodatnim mimo szeregu niepowodzeń.

Na tem miejscu również miło nam stwierdzić, że sprawozdanie sportowe uwypukla blaski i cienie polskiego hokeju — w sposób nierzeczywiście odbiegający od oceny po danej w artykułach „Przeglądu Sportowego”.

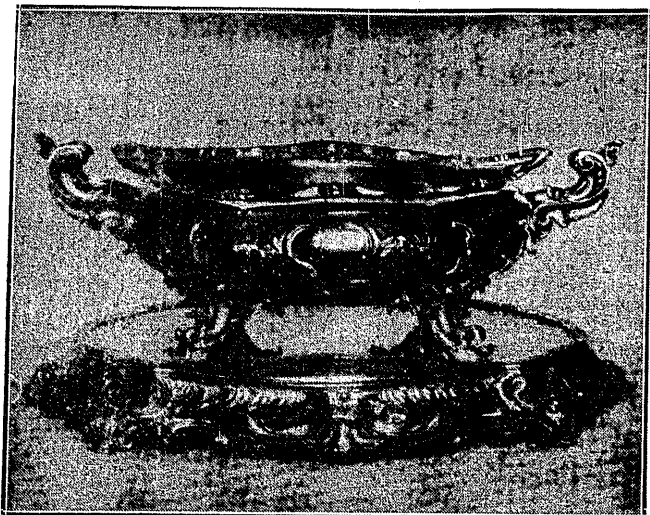
M.

W Warszawie kolportowana jest wiadomość o utworzeniu w W. O. Z. P. N. Ligi okręgowej złożonej z 6 klubów. Do Ligi W. O. Z. P. N. weszłyby 3 pierwsze kluby A kl. W. O. Z. P. N. i dwa z Podokręgu Robotniczego. Szóstym klub wszedłby do Ligi po meczu kwalifikacyjnym z czwartym klubem A klasy z tabeli W. O. Z. P. N. i trzecim Podokręgu Robotniczego. Kl. A ma liczyć 10 klubów. Wszystkie te projekty ujrzą światło dzienne po zamknięciu sezonu piłkarskiego, kiedy wiadomo już będzie kto ostatecznie spada z kl. A i kogo trzeba ratować.

Servette-Sparta 3:2

Servette (Genewa) rozgromiona przez Rapid 1:9 grała w Pradze i pokonała Spartę w stosunku 3:2. Mówi to wymownie o znakomitej formie Rapidu.

Dożywnym mistrzem Węgier — został Bela von Kehring, który wycofuje się definitywnie z czynnego życia sportowego. Jest to wyraz uznania dla zasług, jakie doskonały tenisista położył dla rozwoju sportu na Węgrzech.



PUHAR LENZA

o którego zdobycie walczyć będzie ponownie Jędrzejowska w Meranie

Przed występem w Meranie

Polskie rakiety oczekiwane są w Meranie z dużym zainteresowaniem; świadczy o tym najlepiej bardzo przychylnie wzmianki w prasie włoskiej. Prasa zaznacza, że Jędrzejowska, jakkolwiek nie zdobyła jeszcze pucharu Lenza, była i będzie jeszcze długo godną pretendentką do zaszczytnej nagrody. Poza tym prasa wspomina, że para polska Jędrzejowska, Hebdla wygrała w r. ub. grę mieszana, a Hebdla wraz z Niemcem Schwenkerem byli rewidacją w grze podwójnej panów, gdzie

doszli do finału i zdobyli, wprawdzie walkowerem, pierwszą nagrodę.

Tegoroczny turniej jest 13-tym z rzędu i podobnie, jak i poprzednie, będzie bardzo silnie obsadzony przez najlepszych rakiety Europy.

Najciekawszy dla nas jest puchar Lenza, ze względu na tradycję startów Jędrzejowskiej. Będzie on rozgrywany po raz piąty z rzędu. Po raz pierwszy zdobyła go Niemka Friedleben, potem przeszedł on w ręce Payot (Szwajcaria). W r. 1931 piękne trofeum zdobyła znów Niemka Krahwinkel, a w r. ub. jej rodaczka Horn, bijąc w finale Jędrzejowską.

Mistrzyni Polski była zawsze bliska zdobycia tej nagrody. W r. ub. wyprzedziła ona świetną Francuzkę Henriotin i groźną Włoszkę Riboli, a z Horn przegrała w anormalnych warunkach.

Druga poważna konkurencja turnieju meraniejskiego jest „Coppa Challenge di Merano” o puchar ufundowany przez Riccardo Schmidta. Pierwszym posiadaczem pięknej nagrody był Bela von Kehrle, następnie, w kolejności de Mompurgo, du Plais, Artens i Menzel. Konkurencja będzie tu wyjątkowo silna, organizatorzy przewidują ponad 70 zgłoszeń międzynarodowych, wysokiej klasy rakiety.

Jerzy i Maks Stolarow oraz Osserowa bronić będą barw Ł. K. L. T. w finale drużynowych mistrzostw Polski w tenisie z warszawską Legią. Możliwe, że do tego czasu będzie miała już prawo startu w barwach klubu polskiego, tenisistka niemiecka Marion Crammer, która w październiku wychodzi

zamek z łodzianina p. Otto Johna i przyjmując obywatelstwo polskie. Legia wystąpi w składzie: Neumanówna, Tłoczyński, Wittman, rezerwa: Hefflingerówna, Majewski.

Nowa, piękna nagroda przechodnia, puchar złoty ofiarował Łódzki K. L. T. dla trzykrotnego zdobywcy tytułu mistrza Łodzi w tenisie, po raz pierwszy nagroda ta zostanie rozegrana w roku przyszłym.

Mistrzostwo drużynowe Niemiec w tenisie zdobył po raz szósty Rot Weiss (Berlin), bijąc w półfinale Badenien 7:2, a w finale Związek berliński 5:4.

Turniej tenisowy w Montreux wygrał Stefan, bijąc Seritara 6:4, 6:4, 6:1. W dublu Stefan Merlin pokbił Weissa del Bono 6:4, 8:6, 6:0. Gra par: Krahwinkel — Sander 6:2, 6:3, mieszana Payot, Fischer — Stuck, Merlin 6:2, 6:3.

Turniej tenisowy w Gruzji przyniósł wielką niespodziankę: zwyciężył bowiem Metaxa, bijąc w półfinale Roderichia Menzla, a w finale Artensa 6:4, 7:5, 6:4. Artens wyeliminował w półfinale Matejkę 6:4, 7:5. Bawarowski przegrał z Planerem, który z kolei przegrał z Matejką 7:9, 1:6. W grze podwójnej Metaxa, Brosch pokbił Artensa, Bawarowskiego 3:6, 8:6, 6:3, a potem Habera, Matejkę 4:6, 6:4, 6:4, 6:3.

Mecz tenisowy Ameryka — Australia zakończył się wynikiem remisowym 3:3, przyczem sensacją było zwycięstwo Shiedsa nad Crawfordem w stosunku 5:7, 6:3, 6:2. Atkinson pokbił Turnbulla 6:3, 6:3 a Quist, Turnbull — Lorta, Stoefena 1:6, 11:9, 6:3.

Turniej 34-ch trenerów tenisu

Nusslein mistrzem świata. Tilden i Barnes najlepsi w dublu

Berlin, we wrześniu.

Międzynarodowy sezon tenisowy zakończony został tradycyjnie berlińskim turniejem zawodowców o mistrzostwo świata. Przebieg jego był niezwykle interesujący i barwny, a rezultat częściowo niespodziewany.

Na starcie singla znaleźli się poza mistrzem świata Plaa wszyscy najświetniejsi zawodnicy; a więc Tilden, Nusslein, Najuch, Ramillon, Burke, Barnes, a nawet Karel Kozeluch, który w ubiegłym roku ograniczył się do gry podwójnej. Uczestnictwo Czechy w grze pojedynczej gwarantowało jego dobrą formę.

Z pośród 34 uczestników, których ogromna większość stanowili trenerzy niemieccy, wyeliminowano ośmiu do grupy finałowej; czterech z nich uczestniczyć miało w walkach o pierwsze miejsce, pozostali podzielili między siebie resztę „płatnych” pozycji. Do czwórki mistrzowskiej zakwalifikowali się bez trudu Tilden, Nusslein i Najuch; o czwarte miejsce stoczony został zaciekły bój, który, jak się później okazało, miał być najpiękniejszym punktem całego turnieju. Było to spotkanie Kozeluch — Ramillon.

Niedawny nauczyciel polskich rakiety wykazał rzeczywiste znakomite formy, ale Ramillon przerodził się w samego, porwijąc publiczność swą piękną, pełną inteligentnej finezji i elegancji grą.

Było to jedno z owych kapitalnych spotkań, które przechodzą do historii tenisu. Wiadomo: jeśli Karel Kozeluch nie przegrywał nigdy w trzech setach, walcząc on do ostatniej piłki. Niespełna trzy godziny trwała walka; po czterech setach i stanie 2:2 w piątym, przeważała ja wskutek zapadających ciemności.

Następnego dnia rozpoczęto decydującego seta od początku. Rutyna Kozelucha triumfowała — set brzmiał 6:1; krótki dystans walki pozwolił mu dla poparcia swych umiejętności zaryzykować z miejsca maksymalny wysiłek.

Jasnym było, że w finale Najuch będzie tylko statystą. Zgodnie z przewidywaniami — przegrał on wszystkie trzy walki w trzech setach. Najwięcej oczekiwano ze strony Kozelucha. Zwycięstwo nad znajdującym się w szczytowej formie Ramillonem, było bardzo wymowne. Tymczasem i z tej strony przyszła niespodzianka. Kozeluch spotkaniu z Tildenem i Nussleinem przegrał i to zgodnie z tradycją — oba w trzech setach. Spotkanie z Nussleinem nie przyniosło nawet najskromniejszych momentów walki. Czechowi odciecowało się poprostu, po pięknych momentach i wysiłkach eliminacji, grać.

Droga do powrotu na tron profesjonalistów stała dla starego Tildena otworem; — ostatnia przeszkoda hwił tylko Hans Nusslein. W rozlicznych spotkaniach rozgrywanych przez trupe Tildena na kortach całego świata udało się już Nussleinowi kilkakrotnie pokonać Amerykanina (ostatnio dwa razy we Wrocławiu i w Bielefeldzie); ale nigdy dotąd w Berlinie, nigdy w ramach większej imprezy.

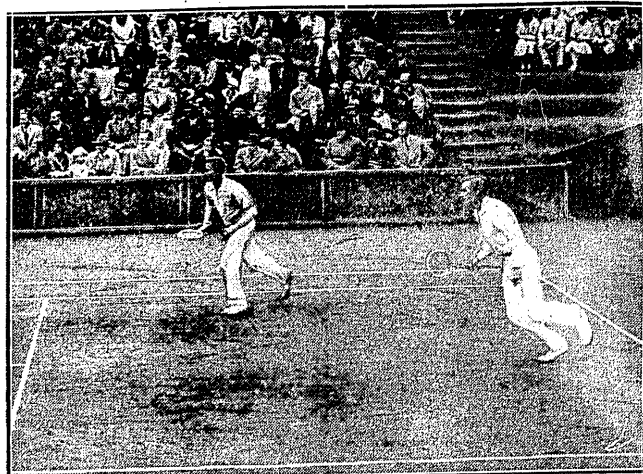
Tilden i Nusslein staneli do walki w szczytowej formie, obaj znakomicie przygotowani. Obaj w świetnej kondycji. Big Bill zainicjował z miejsca furjankę ataki; genialne sprawdzanie większości sytuacji do rozstrzygnięcia przy siatce, poparte fantastycznym serwisem ośzłomiły Nussleina. Nie broniąc się oddał Niemiec seta 1:6. Lecz serwis Tildena kosztuje wiele sił; w drugim secie nie stać go już na mordercze tempo, przechodził on do gry na regularność, a w tej dziedzinie mistrzem jest Nusslein. Szybko opanowuje on pole i swą niezawodną, do złudzenia cochetową grą, wypunktowuje Tildena. Drugi set: 6:4 dla Nussleina.

W trzecim secie podejmuje Amerykanin raz jeszcze atak, szuka znów w zmienności ataku rozstrzygnięcia partii. Ale Nusslein zachowuje raz osiągnięte opanowanie; zna on tak doskonale grę swego wielkiego przeciwnika, że przy zachowaniu koncentracji psychicznej, nie pozwala się niczem zaskoczyć. Po ciężkiej walce zdobywa Nusslein seta 7:5.

Po pauzie gra Tilden mocno zdehumorowany; próbuje on jeszcze ratować sytuację, lecz gdy przy stanie 4:3 dla przeciwnika Nussleiniowi przychodzi z pomocą siatka, Tilden rezygnuje z walki i oddaje czwartego seta 6:3.

Nusslein zdobywa mistrzostwo świata zawodowców, jako następca Burkego, Kozelucha, Tildena i Plaa. Następne miejsca zajmują kolejno: Tilden, Kozeluch, Najuch. Dalsze miejsca nie zostały z powodu braku czasu rozstrzygnięte; dzieli się nimi Ramillon i Barnes.

W grach podwójnych poważną rolę odgrywały tylko trzy pary: zeszłoroczni mistrzowie świata Kozeluch — Burke, Tilden — Barnes i Najuch — Nusslein. Wielką i dla Berlina miłą sensacją stanowiło trzysetowe zwycięstwo Niemców



AMERYKANIE BARNES I TILDEN zdobyli tytuł mistrzów świata w dublu

mięce przygotowani. Obaj w świetnej kondycji. Big Bill zainicjował z miejsca furjankę ataki; genialne sprawdzanie większości sytuacji do rozstrzygnięcia przy siatce, poparte fantastycznym serwisem ośzłomiły Nussleina. Nie broniąc się oddał Niemiec seta 1:6. Lecz serwis Tildena kosztuje wiele sił; w drugim secie nie stać go już na mordercze tempo, przechodził on do gry na regularność, a w tej dziedzinie mistrzem jest Nusslein. Szybko opanowuje on pole i swą niezawodną, do złudzenia cochetową grą, wypunktowuje Tildena. Drugi set: 6:4 dla Nussleina.

W trzecim secie podejmuje Amerykanin raz jeszcze atak, szuka znów w zmienności ataku rozstrzygnięcia partii. Ale Nusslein zachowuje raz osiągnięte opanowanie; zna on tak doskonale grę swego wielkiego przeciwnika, że przy zachowaniu koncentracji psychicznej, nie pozwala się niczem zaskoczyć. Po ciężkiej walce zdobywa Nusslein seta 7:5.

Po pauzie gra Tilden mocno zdehumorowany; próbuje on jeszcze ratować sytuację, lecz gdy przy stanie 4:3 dla przeciwnika Nussleiniowi przychodzi z pomocą siatka, Tilden rezygnuje z walki i oddaje czwartego seta 6:3.

Nusslein zdobywa mistrzostwo świata zawodowców, jako następca Burkego, Kozelucha, Tildena i Plaa. Następne miejsca zajmują kolejno: Tilden, Kozeluch, Najuch. Dalsze miejsca nie zostały z powodu braku czasu rozstrzygnięte; dzieli się nimi Ramillon i Barnes.

W grach podwójnych poważną rolę odgrywały tylko trzy pary: zeszłoroczni mistrzowie świata Kozeluch — Burke, Tilden — Barnes i Najuch — Nusslein. Wielką i dla Berlina miłą sensacją stanowiło trzysetowe zwycięstwo Niemców



NUSSLEIN (NIEMCY) zdobył tytuł zawodowego mistrza świata, bijąc w finale Tildena

Ze świata

Karjera Jacka Sharkeya ma się ku końcowi. Spokiemie, które miało mu przynieść rehabilitację po porażce z Camerą i przywrócić mu prawa do tona pięściarskiego zakończyło się tragicznie. W Nowym Yorku wypunktował go gładko King Levinsky, przyczem Sharkey w pierwszej i trzeciej rundzie był nokdau, a kończył walkę, chwytając się na nogach.

Następne spotkanie Sharkeya z Loughranem zostało już odwołane.

Mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów rozegrane w Essen przyniosły wyniki następujące: waga piórkowa, Woelpert (Niemcy) 420 kgr., 2) Muehlberger (Niem.) 410 kgr., 3) Schaefer (N) 397,5 kgr., waga lekka: Thiersch (N) 447,5 kgr., 2) Heibig (N) 442,5 kgr., 3) Planck (Szwajcaria) 430 kgr.; waga średnia Allene (Francja) 497,5 kgr., 2) Ismayr (Niemcy) 492,5 kgr., 3) Jordan (N) 470 kgr., waga półciężka: Schietter (Luksemburg) 497,5 kgr., 2) Vogt (N) 495 kgr., Bierwinth (N) 485 kgr.; waga ciężka: Becvar (Czechosłowacja) 552,5 kgr., 2) Luthaer (Estonia) 537,5 kgr., 3) Strassberger (N) 525 kgr.

Na zawodach w Kopenhadze Duńczyk Nielsen pokbił po morderczej walce Virtanena na 2000 mtr. w czasie 5:29,2.

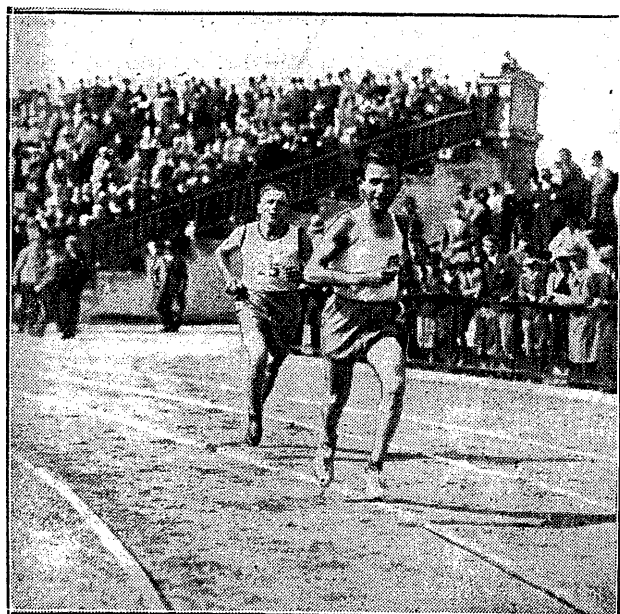
Mistrz świata wagi średniej Marcel Thil pokonał Belgia Etiennea, tak, że nie już nie stoi na przeszkodzie, aby 2 października odbył się mecz o mistrzostwo świata Thil-Tamero.

Nowy rekord światowy na 200 mtr. st. klas. pań ustanowiła Japonka Maehata osiągając czas 3:02.

Szamota startował w wielkiej nagrodzie Bordeaux, ale sprawił wszystkim wielki zawrót, wyeliminowany w przedbiegu przed Gerardinem, bijąc tylko Houata, przegrał i zajął ostatnie miejsce w repesażu za Arletem i nieznanym Chamdellem. Finał wygrał Richard przed Richtermem i Faucheux. Gerardin przegrał potem z Richtermem i Martinettem, wygrał jednak finał trzoeich przed Englem i Arletem.

Kryterjum szosowe w Mantui wygrał Guerra, pokrywając 101 km. w 2:31 (40, 560 km. godz.), przed Grevezem Omo i Butla.

Dwa rekordy światowe ustanowił znany pływak amerykański Medica; na 800 mtr. 10:13,8, na 1000 mtr. — 12:43,8.



HARTLIK WYGRYWA BIEG KURJERA POZNAŃSKIEGO przed Sokolem Nojem z Peckowa



UROCZYSTOŚĆ POCZTOWCÓW Po meczu piłkarzy Kraków — Zakopane 3:1 inż. Drzewiecki wręcza zwycięzcom nagrodę



WISŁA — Ł. K. S. 1:0 Bramkarz łodzian Piasecki w podskoku zagarnia piłkę. Na lewo biegnie Sołtysik



POGOŃ — LEGJA 3:1 Matjas nieobstawiony główkuje do bramki wojskowych

Notatnik lekkoatlety

Walasiewiczówna startować będzie w niedzielę we Lwowie w pięcioboju o mistrzostwo Polski. Będzie to pierwszy jej start w tej konkurencji, interesujący już choćby z tego względu, że mistrzyni świata nosi się z zamiarem wystąpienia w pięcioboju na Igrzyskach Kobietych w 1934 roku w Londynie.

Zapowiedziany międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Warszawa — Poznań w Warszawie w dniach 30-go września i 1-go października został przez Warszawę odwołany.

Znany narciarz i lekkoatleta Zdzisław Motyka, który w roku ubiegłym nie startował z powodu skreślenia przez T. S. Wisłę wstąpił obecnie do Sekcji Narc. Sokola, w którego barwach zamierza biegać.

Slaski Okr. Zw. Lekkoatletyczny projektuje przeprowadzenie reprezentacji zawodów z Wilnem w kategorii panów 1-go października, a 8-go października zawodów kobiecych z Warszawy. Obie imprezy mają się odbyć na Śląsku.

Dotychczasowa punktacja mistrzostw męskich za rok 1933 przedstawia się następująco: 1) Warta 193 pkt., 2) Jagiellonia 113 pkt., 3) AZS Warszawa 94 pkt., 4) Polonia Warszawa 62 pkt., 5) Pogoń Lwów 43 pkt., 6) Pogoń Katowice 39 pkt., 7) Stadion Król. Huta 38, 8) Legia Warszawa 37 pkt., 9) Sokół Bydgoszcz 30 pkt., 10) 3 p. sap. 28, 11) Cracovia 27 pkt., 12) AZS Poznań — 20 pkt. 13) Sokół Poznań 19 pkt.

Wszystkie trzy międzypaństwowe mecze lekkoatletyczne zorganizowane w roku bieżącym zakończyły się deficytem. Deficyt tegoroczny jest jednak zupełnie zrozumiały. Belgia była bowiem przeciwnikiem bardzo słabym, mecz z Czechosłowacją odbywał się przy fatalnej pogodzie i potem po bardzo długim okresie bezczynności lekkoatletów polskich co uniemożliwiało stawianie horoskopów spotkań i odpowiednią reklamę.

Wreszcie mecz z Węgrami był bardzo drogi — trwał tylko jeden dzień,

Odpowiedz Redakcji

P. J. W. Szyrz. Luck. Prosimy o telefon w niedzielę i o zdjęcia.

P. Z. Szczere. Poznań. Warszawa. Bielany. Pawilon Kobiecy CIWF.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S.A. Warszawa, Marszałkowska 3/57. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Centrala: Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14 ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”